Czczą zabójcę z RPA

PAMIĘĆ | Starania o wyjście z więzienia zbudowały w Polsce sławę Janusza Walusia.

WIKTOR FERFECKI

29 października Legia ograła w Warszawie Arkę Gdynia. Zwycięstwo było niezwykle ważne dla stołecznej drużyny, słabo radzącej sobie na początku sezonu. Jednak równie ciekawe było to, co wydarzyło się przed meczem. Cała „żyleta", czyli trybuna, na której zasiadają najzagorzalsi kibice Legii, przez kilkadziesiąt sekund skandowała nazwisko Janusza Walusia. To polski emigrant, który w 1993 roku, chcąc powstrzymać demontaż apartheidu w RPA, zastrzelił czarnoskórego przywódcę komunistów Chrisa Haniego.

W piątek los zamachowca przypieczętował minister sprawiedliwości RPA Michael Masutha. Zdecydował, że skazany na dożywocie Waluś nie wyjdzie na zwolnienie warunkowe. Argumentował to m.in brakiem skruchy Polaka. Oznacza to koniec półtorarocznych starań Walusia, w trakcie których stanowisko zajął nawet południowoafrykański Sąd Najwyższy.

Sądowy serial był z uwagą śledzony w RPA. Chris Hani, szykowany w przeszłości na następcę Nelsona Mandeli, ma w tym kraju bowiem status legendy. Dzięki staraniom o zwolnienie warunkowe swoją legendę zbudował też Waluś. Tyle że w Polsce w oczach kibiców i narodowców.

ŁUKASZ DEJNAROWICZ/FORUM

Transparent z podobizną **Janusza Walusia** był używany podczas tegorocznego Marszu Niepodległości

Kara za Erywań

Incydent na stadionie Legii nie jest jedynym przykładem. Po wyjazdowym meczu reprezentacji Polski z Armenią, rozegranym 5 października, PZPN został ukarany karą 20 tysięcy franków szwajcarskich za zachowania kibiców. Z ustaleń „Rzeczpospolitej" wynika, że kara została nałożona nie tylko za race i bójkę z policją, ale także wywieszenie transparentu z Walusiem.

– Na spotkania wyjazdowe niestety jeżdżą zupełnie inni kibice od tych, którzy dopingują reprezentację w kraju. Niemal za każdy mecz dostajemy kary – mówi rzecznik PZPN Jakub Kwiatkowski.

Za Walusiem ujęli się też 4 listopada kibice Rakowa Częstochowa podczas meczu z Górnikiem Łęczna. „Janusz Waluś naszym wzorem" – skandowali. Tydzień później transparent z zabójcą był widoczny na Marszu Niepodległości w Warszawie. W internecie można znaleźć też świeżą piosenkę o Walusiu „Hej Biały Wilku! Goń swoje sny!", nagraną przez zespół Obłęd, lidera sceny nacjonalistycznej.

– Jeszcze niedawno do tej postaci incydentalnie odwoływali się nacjonaliści i radykalne grupy kibiców. Od około dwóch lat nazwisko Walusia zaczęło stopniowo pojawiać się na stadionach – mówi dr hab. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i współzałożyciel stowarzyszenia antyfaszystowskiego Nigdy Więcej. Skąd ta moda? Zdaniem badacza powodem są nie tylko starania Walusia o zwolnienie warunkowe, lecz także sposób przedstawiania go przez działaczy skrajnej prawicy.

RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:

O **losie Polaka** ma zdecydować minister. To zła wieść dla Walusia.

„Janusz Waluś zostaje w więzieniu"
4 września 2017 r.

archiwum.rp.pl

Ostatni Wyklęty?

– Hani był co prawda komunistą, jednak przede wszystkim przywódcą walki z apartheidem. Waluś nie walczył więc z systemem totalitarnym, lecz jego celem było utrzymanie segregacji rasowej – mówi dr hab. Pankowski.

Zwolennikom Walusia nie przeszkadza to przedstawiać go jako „ostatniego żołnierza wyklętego". To określenie spopularyzował były prawicowy kandydat na prezydenta Grzegorz Braun.

Dochodzi do tego poparcie polityków. W „Rzeczpospolitej" pisaliśmy już, że w starania o zwolnienie Walusia z więzienia włączyli się m.in. senator Jan Żaryn z PiS i grupa polityków Kukiz'15. Niektórzy z nich krytycznie podchodzą do nowej mody. – Zaangażowałem się w tę sprawę, bo Waluś jest polskim obywatelem, a wiele innych osób zaangażowanych w konflikt polityczny w RPA wyszło już z więzień. Porównywanie go do żołnierzy wyklętych uważam za krzywdzące dla tych drugich – mówi Tomasz Rzymkowski z Kukiz'15.

Czy po decyzji ministra Masuthy kult Walusia osłabnie? Dr hab. Pankowski mówi, że nie jest to pewne, a sytuacja wymaga już teraz zdecydowanego stanowiska działaczy piłkarskich. – Latem mamy mistrzostwa świata w Rosji. Jeśli pojawi się na nich transparent z Walusiem, dojdzie do międzynarodowego skandalu – ostrzega. ©℗